

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 9 września 1945 r.

Nr 193

Z podziemi konspiracji do jawnej i twórczej pracy

Deklaracja Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego A. K. o wyjściu z konspiracji

Rozwój stosunków międzynarodowych między mocarstwami rządzącymi świat powojenny, musiał w konsekwencji doprowadzić do likwidacji dyspozycyjnego ośrodka politycznego Rządu Polskiego w Londynie oraz przejęcia władzy przez utworzony w kraju Rząd Jedności Narodowej, który jest jedynym i faktycznym organem wykonawczym Narodu Polskiego.

Podziemna Rada Jedności Narodowej uchwała z dnia 1. 7. 45 r. rozwiązała się — dając stronnictwom politycznym możliwość przejścia na drogę jawnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej. Rozkazem z dnia 6. 8. 45 r. Delegat Główny Sił Zbrojnych na kraj zarządził likwidację prac i więzi organizacyjnych delegatury zostawiając wolną rękę w unormowaniu swego stosunku do obecnej rzeczywistości w Polsce każdemu poszczególnemu oficerowi i szeregowemu. Zarządzenie o rozwiązaniu konspiracji oddziałów delegatury słuszne ze względu na dobro państwa, które w chwili obecnej wymaga przede wszystkim ładu i spokoju wewnętrznego dla podołania ciężarom odbudowy zrujnowanego przez hitlerowskie bestialstwo kraju, a w szczególności największego wysiłku urzędniczego i przyswojenia macierzy nowo odzyskanych ziem zachodnich. Zarządzenie to jednak kryje w sobie zarodki dalszych fermentów, gdyż:

1. szereg ludzi pozbawionych rozumnego kierownictwa może pójść na lep zdecydowanie wrogich grup w stosunku do demokratycznej Polski;

2. nielegalne zachowanie broni w terenie skłoni jednostki słabsze moralnie, lub natury warcholskie do tworzenia wycieczek band rabunkowych, względnie też umożliwi zasilenie broni u band faszystowskich podszywających się pod firmę AK, plamiąc w ten sposób bogaty dorobek pracy i walki z okupantem hitlerowskim. Bandy te stały się plagą okolicznej ludności, uprawiając pospolitą grabież i bratobójcze walki, potępione przez całe uczciwe społeczeństwo. Stwierdzam, że podległe mi oddziały nie mają nic wspólnego z tą szkodliwą robotą i każdy Polak winien zdecydowanie przeciwstawić się tej zbrojnej akcji;

3. szereg ludzi uczciwych, lecz zdezorientowanych może pchnąć w kierunku wyżywania się w ramach nowo zakładanych konspiracji, co w chwili obecnej powiększyłoby tylko istniejący ferment, nie przynosząc tak pożądanego dla kraju spokoju.

Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, w poczuciu odpowiedzialności żołnierskiej i obywatelskiej za los podległych mi oddziałów i komórek konspiracyjnych, jak również w głębokiej trosce o interes państwa przeprowadziłem z odpowiedzialnymi czynnikami definitywne rozmowy dla ustalenia warunków, w jakich żołnierze podległych mi oddziałów mogą zgodnie ze swym honorem i zgodnie ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej przejść definitywnie z podziemi konspiracji do jawnej, twórczej i pożytecznej pracy dla odrodzonego państwa. Ustalono następujące zasady:

1. Szeregowi i oficerowie ujawniających się komórek natychmiast zrywają wszelką działalność konspiracyjną i zobowiązują się ustosunkować lojalnie do Rządu Jedności Narodowej.

2. Broń, amunicję, posiadany sprzęt wojskowy oraz wszelki majątek organizacyjny zdają według wykazów za pokwitowaniem w odnośnych punktach ustalonych przez Komisję Likwidacyjną AK. W tym celu na terenie podległym delegaturze Obszaru Centralnego (woj. warszawskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego, łódzkiego) utworzone zostają obszarowe i okręgowe Komisje Likwidacyjne dla spraw AK — dla praktycznego przeprowadzenia ujawnienia się.

3. Skład Komisji Likwidacyjnej na szczeblu obszaru delegat obszaru — 2/3 członków sztabu; dla okręgu delegat okręgowy, 2/3 oficerów sztabu. Do każdej Komisji wchodzi 1 obserwator z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

4. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje każdemu ujawniającemu się:

a) niepociąganie do odpowiedzialności ani dochodzeń śledczych za jego pracę konspiracyjną do dnia ujawnienia się przed Komisją Likwidacyjną;

b) korzystanie w pełni z praw obywatelskich po wypełnieniu formalności związanych

z meldunkami w R. K. U. względnie ze zmianą fałszywych nazwisk.

Ujawniający się otrzymują zaświadczenie Komisji Likwidacyjnej potwierdzone przez przedstawiciela Bezpieczeństwa Publicznego o wypełnieniu obowiązku ujawnienia się.

5. W stosunku do oficerów, szeregowych i działaczy politycznych AK przebywających w więzieniu będzie zastosowana amnestia jak najszybciej i w całej rozciągłości, zgodnie z dekretem Rządu Jedności Narodowej z dnia 2. 8. 45 r. poz. 172.

6. W uznaniu bojowego dorobku w okresie walk konspiracyjnych z Niemcami wszystkie

stopnie wojskowe i odznaczenia zdobyte w tym okresie przez AK będą w pełni uznane. Weryfikowanie nabytych stopni i odznaczeń przeprowadzi Komisja Weryfikacyjna dla Spraw AK przy Ministerstwie Obrony Narodowej w czasie możliwie jak najszybszym po przedstawieniu konkretnych wniosków w Komisji Likwidacyjnej.

7. Dla uznania nabytych stopni i odznaczeń należy przedstawić oryginalny rozkaz właściwego dowódcy, w braku takiego — zaświadczenie przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej dla Spraw AK Obszarowej lub Okręgowej.

8. Komisja Weryfikacyjna na podstawie materiałów, przedstawionych przez Komisję Likwidacyjną przeprowadzi: a) powołanie do służby stałej, b) przeniesienie do rezerwy, c) przeniesienie w stan spoczynku.

9. Inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych w okresie okupacji żołnierzach i działaczach konspiracyjnych w szeregach AK korzystają z zaopatrzenia ze Skarbu Państwa na tych samych zasadach, co dotychczas już ujawnione organizacje podziemne.

10. Uczestnicy walk z Niemcami w szeregach AK nieodznaczeni ze względów technicznych — będą przedstawieni przez Komisję Likwidacyjną do odznaczenia. Każdy ujawniający się wypełnia arkusz ewidencyjny zawierający: a) imię i nazwisko rodowe oraz używane, b) datę i miejsce urodzenia, c) stopień wojskowy, obecny i sprzed roku 1939, d) stopień i odznaczenia zdobyte w konspiracji, e) ukończone szkoły wojskowe i kursy, f) miejsce zamieszkania, g) ostatni przydział organizacyjny, h) pseudonim.

11. Komisja przeprowadza rejestrację od dnia ogłoszenia niniejszego do dnia 21 września 1945 r. Po upływie powyższego terminu każdy, kto nie zgłosi się do rejestracji, odpowiadać będzie zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem karnym.

Sformułowane powyżej warunki ujawnienia się podległych mi oddziałów zostały całkowicie zaakceptowane przez czynniki oficjalne. W ten sposób niemożliwe zjawisko ukrywania się znajduje swe końcowe rozwiązanie przy składzie pełnej dobrej woli, tak podległych ośrodków konspiracyjnych jak też czynników odpowiedzialnych za losy kraju. Polecam wszystkim podległym mi oddziałom spełnianym karnie i zdyscyplinowanie w okresach najcięższych walk z najeźdźcą moje rozkazy — w imię dobrze zrozumianego dobra Państwa wykonać powyższe i przejść z konspiracji do jawnej, twórczej pracy z tą samą wiarą i zapałem, jakie krzepiły Was w okresie koszmarnej niewoli hitlerowskiej, nabyty zaś hart ducha będzie Wam przewodnikiem w wysiłku budowania i utrwalenia suwerennej, demokratycznej Rzeczypospolitej.

Komisja Likwidacyjna Obszarowa mieści się w lokalach Zarządu Miejskiego miasta Warszawy, Komisje Okręgowe — w zarządach miejskich miast wojewódzkich danego okręgu. W wypadku braku łączności w terenie z właściwymi dowódcami niżej dowódcy winni zwracać się osobiście do Komisji Likwidacyjnej Obszaru w Warszawie po dalsze instrukcje.

Delegat Obszaru Centralnego Armii Krajowej
Radosław, pułk.
Warszawa, dnia 8. 9. 1945 r.

Oświadczenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego

Deklaracja pułkownika Radosława o wyjściu jego i podległych mu komórek z konspiracji na zasadach przytoczonych powyżej 12 punktów została zaakceptowana w pełnej rozciągłości i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje jej wykonanie przez powołane do tego czynniki oficjalne.

Z upoważnienia Ministra Bezpieczeństwa Publicznego
Dyr. Gabinetu Ministra Mrozek — pułk.

Gen. Mac Arthur w stolicy Japonii

Londyn, 8. 9. (BBC) — Dziś rano wkroczył głównodowodzący wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie gen. Mac Arthur do stolicy Japonii — Tokio. Na budynku ambasady amerykańskiej wywieszono tę samą flagę, która powiewała po zdobyciu Rzymu, Monte Cassino i Berlina.

Straty armii japońskiej

Waszyngton, 8. 9. (Polpress) — Przedstawiciel rządu japońskiego oświadczył na posiedzeniu parlamentu, że straty poniesione przez armię i marynarkę japońską w zabitych i rannych, wynoszą 5 085 000 żołnierzy. Podczas nalotów sojusznicznych zostało zabitych 241 309 osób i 312 041 zostało rannych. W samym Tokio zginęło 88 250 ludzi.

„Parada Zwycięstwa“ w Berlinie

Warszawa, 8. 9. (Polpress) — W dniu wczorajszym odbyła się w Berlinie „Parada Zwycięstwa“ wojsk sprzymierzonych, okupujących Niemcy. Na trybunie zajęli miejsca marszałek Żukow, marszałek Montgomery oraz generałowie Francji. Defilada wypadła imponująco.

Generał amerykański o Armii Czerwonej

Nowy Jork, 8. 9. (TASS) — Korespondent agencji Associated Press komunikuje z Manili, że generał brygady armii amerykańskiej Drake, zwolniony przez Armię Czerwoną z więzienia mukdeńskiego, oświadczył, iż żałuje, że wszystkie armie japońskie nie zostały rozgromione na polu bitwy tak, jak została rozbita przez Armię Czerwoną armia kwanzańska. Inni oficerowie, którzy wraz z Drake'em powrócili z niewoli, wyrazili nadzieję, że Japończyków oczekują ciężkie warunki pokoju.

Wręczenie prezydentowi Trumanowi dokumentów kapitulacji Japonii

Waszyngton, 8. 9. (TASS) — W dniu wczorajszym w Białym Domu odbyła się ceremonia, w czasie której minister spraw wojskowych Stimson wręczył prezydentowi Trumanowi podpisany w zatoce Tokijskiej oficjalny dokument kapitulacji Japonii oraz reskrypt cesarza japońskiego, nakazujący Japończykom kapitulację.

Defilada w Tokio

Waszyngton, 8. 9. (Polpress) — Dziś, po wkroczeniu wojsk amerykańskich do Tokio, odbyła się defilada, którą przyjął generał Mac Arthur.

Ambasador angielski w Moskwie w drodze do Londynu

Londyn, 8. 9. (BBC) — Ambasador angielski w Moskwie — Kerr, udał się do Londynu na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Odłożenie uroczystości w Oksywiu

Warszawa, 8. 9. (Polpress) — Projektowane na dzień 9 bm. uroczystości przekazania przez ZSRR 23 jednostek floty wojennej polskiej marynarce wojennej z przyczyn technicznych zostają odłożone do drugiej połowy miesiąca września.

W związku z powyższym pociągi popularne, które miały zawieźć uczestników do Oksywia, nie odejdą.

O terminie uroczystości podany zostanie osobny komunikat.

Litość nie na czasie

Od pewnego czasu w radio brytyjskim powtarza się stale ta sama nuta: Niemcom powodzi się źle, niektórzy — szczególnie ci, którzy nie pracują — odżywają się niedostatecznie, pogarsza się ich stan zdrowotny. Wniosek: trzeba Niemcom pomóc. Zwłaszcza sytuacja aprowizacyjna Berlina jest przedmiotem wielkiej troski Anglików.

W czasach, kiedy głoduje prawie cała Europa, rozczulanie się nad losem sprawców światowej katastrofy, której ofiarami padły milijony pokój i wolność narody — wydaje się nam mocno przesadane. Ostatecznie przez pięć lat „zwycięstw“, połączonych z systematyczną grabieżą majątku narodowego innych państw, a przede wszystkim z wywożeniem do Rzeszy wszystkiego, co można było zjeść — Niemcy dostatecznie porośli w sadło, by móc teraz stopniowo chudnąć. Taka „odtłuszczająca“ kuracja powinna im nawet wyjść na zdrowie. Jeżeli nie w sensie fizycznym, to w każdym razie w sensie moralnym.

Trzeba wreszcie uświadomić sobie fakt, że jednym z głównych powodów bezwzględności niemieckiej w postępowaniu z ludnością krajów pokonanych, był brak wspomnień okupacyjnych

z własnej przeszłości, nie zatartych jeszcze wpływem zbyt długich okresów czasu. Obecnie Niemcy mają sposobność zapoznać się z okupacją na własnym terenie. Może ona przyczynić się do uzdrowienia moralnego Niemców. Do wyłknięcia w nich instynktów militarnych i ducha zaborczości. Ale niezbędnym warunkiem jest, by ciężar okupacji odczuł naprawdę.

Nie tylko Niemcy nie dojadają. W wielu innych krajach, które nie były napaściami, lecz ofiarami napaści, trudności aprowizacyjne są nie wiele mniejsze. I w Jugosławii, Grecji, Belgii czy w Polsce, dzieci wołają o mleko, tłuszcz, o witaminy. Dzieci, które w odróżnieniu od dzieci niemieckich, do niedawna opływających we wszystko, skazane są na głodówkę od lat. Tylko, że gdzie indziej wołania te są mniej krzykliwe, mniej natarczywe, bez odcienia goebbelsowskiej propagandy. Są skromne, wstydlive. Choć wstydzic się nie ma czego, bo tylko Niemcy są sprawcami dzisiejszej europejskiej nędzy.

A może właśnie ze względu na ich skromność nie zauważają ich tak sentymentalni w stosunku do Niemców Anglicy?

Jan Brzeski

Dzisiaj na Arenie przy ul. Reymonta o godzinie 15-tej
Ogólnowielkopolski Wieniec Żniwny

Mieszkania - uposażenia - bezpieczeństwo

Z obrad Komisji Międzypartyjnej

(b) W nowym ustroju państwa społeczeństwu przysługuje prawo kontroli nad aparatem administracyjnym, badania działalności poszczególnych władz, a w razie stwierdzenia niedociągnięć formułowania wniosków zmierzających do naprawy zła. Toteż wszystkie aktualne zagadnienia na terenie czy to poszczególnych powiatów, czy całego województwa są przedmiotem obrad Komisji Międzypartyjnej, reprezentującej wszystkie kierunki myśli demokratycznej.

Na ostatnim zebraniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw omawiano trzy zagadnienia w chwili obecnej najbardziej palące: sprawę mieszkaniową, sprawę wynagrodzeń dla pracowników państwowych i samorządowych i wreszcie sprawę bezpieczeństwa.

Kwestia mieszkaniowa

szczególnie w samym Poznaniu, tak zniszczonym przez działania wojenne, następuje wiele trudności. Duży procent domów jest zniszczony, a naprawa ich, czy to ze względu na brak funduszy, czy to ze względu na niedostatek materiałów budowlanych i sił fachowych, bardzo wolno posuwa się naprzód. W tych warunkach koniecznym się staje stosowanie daleko idących ograniczeń i przyznawanie mieszkań w pierwszej kolejności tym, którzy ze względu na rodzaj i znaczenie społeczne wykonywanego zawodu muszą mieć swój własny kąt, a więc profesorom, lekarzom, działaczom politycznym itp. Nie można tolerować nadużyć. Jest rzeczą niedopuszczalną, by osoby nie zamieszkałe stale w Poznaniu posiadały tutaj swe mieszkania. Należy również baczyć na działalność wywiadowców Komisji Mieszkaniowej, którzy niekiedy próbują wykorzystać swe stanowisko dla osiągnięcia materialnej korzyści. W wyniku

obszernej dyskusji powzięto szereg uchwał, z których szczególnie doniosłą jest uchwała zobowiązująca Główną Komisję Mieszkaniową do wejścia w kontakt z PUR-em i PZZ, celem stwierdzenia, kto z mieszkańców Poznania wyjechał na Zachód i tam się osiedlił. Mieszkania tych ludzi winny być oddane do dyspozycji Komisji Mieszkaniowej i następnie przydzielone komu innemu.

Realizacja tej uchwały przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia sytuacji mieszkaniowej. Poznań opuściło tysiące ludzi, ale nikt prawie nie zwrócił zajmowanego mieszkania.

Komisja apeluje do tych właścicieli nieruchomości, którzy zgodnie z dekretem zwolnieni są z kompetencji Komisji Mieszkaniowej, aby w pozuciu społecznego obowiązku dobrowolnie zgłaszali mieszkania, które pragną odnająć, podając równocześnie wysokość czynszu.

Sprawy mieszkaniowe referował ob. Grajek (PPS).

Z kolei prof. Sobaszek (Str. Dem.) nakreślił obrazowo trudności, z jakimi borykać się muszą warstwy pracujące ze względu na

zbyt niskie wynagrodzenia.

Ludziom pracy trzeba dać minimum potrzebne do podtrzymania sił życiowych. Jeżeli pracownicy prywatni na ogół to minimum posiadają, to nie można powiedzieć tego samego o pracownikach państwowych i samorządowych. Konieczne są środki zaradcze, czy to w drodze wydanej podwyżki uposażenia, czy to przez rozszerzenie norm przydziałowych. — Ze względu na ogólnopolskowy zasięg tej sprawy i konieczność drobiazgowego jej przedyskutowania, postanowiono przygotować konkretne projekty, na następne zebranie Komisji, na które zaprosi się również przedstawicieli OKZZ. Poza tym Komisja Międzypartyjna postanowiła zwrócić się do władz miarodajnych o wydatne podwyższenie uposażenia pracowników państwowych i samorządowych.

Równocześnie Komisja zastrzegła, że rozdział produktów UNRR-y winien objąć wszystkich pracowników tak fizycznych jak i umysłowych.

W trosce o życie i mienie

Referentem w sprawie bezpieczeństwa był ob. Izydorczyk (PPR). Zwrócił on uwagę, że stan bezpieczeństwa w Poznaniu i na prowincji przedstawia wiele do życzenia, zwłaszcza w porze nocnej mnożą się wypadki napadów i rabunków. Odpowiedzi udzielali przedstawiciele Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji. Główną przyczyną nocnych napadów w Poznaniu jest brak oświetlenia ulic. Władze bezpieczeństwa w porozumieniu z Milicją i Wojskiem wprowadziły patrole, przy panujących jednak ciemnościach niewiele one mogą zdziałać. Celem wytypowania przestępczych elementów urządzono oblawy, które dały dobre wyniki. Między innymi zlikwidowano bandę, która dopuściła się szeregu napadów w Poznaniu i na prowincji. Prowadzi się również energiczną walkę z tzw. „szabrownikami”, których na terenie samej Zielonej Góry zatrzymano około tysiąca i odstawiono do obozu pracy. Przedstawiciel bezpieczeństwa wyjaśnił również sprawę odgroźdzenia szlabanami odcinka ulicy Kochanowskiego, gdzie znajduje się Urząd. Na odcinku tym są tylko biura Bezpieczeństwa, a ożywiony ruch kołowy przekszadzał bardzo w pracy urzędnikom.

W kwestii bezpieczeństwa postanowiono zwrócić się do M. O. i U. R. P. o wzmocnienie posterunków i patroli w mieście szczególnie w nocy; o wzmocnienie kontroli wszelkich pojazdów oraz w pociągach idących z Zachodu celem ukrócenia szabrownictwa, o wzmocnienie posterunków na rynkach publicznych, ściślejszą kontrolę nad handlującymi i odnośnie pochodzenia towaru

Komisja Międzypartyjna zwróciła się również do Prezydenta m. Poznania i do Rady Miejskiej, by spowodowali należyte oświetlenie ulic, a do władz wojewódzkich, by współdziałały w zaprowadzaniu i umundurowaniu M. O. i U. B. P. na ziemiach zachodnich.



Niedziela, dnia 9 września 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Gorgoniusza.
Kalendarz słowiański — Sobiebor.

Spotkamy się na „Wieńcu Żniwnym”

Dzisiaj na Arenie przy al. Reymonta odbędą się zapowiadane już uroczystości „Ogólnowielkopolskiego Wieńca Żniwnego”. Uroczystości zaczną się o godz. 10-tej mszą polową. O godz. 11.30 zespoły regionalne przejadą przez miasto i zbiorą się w gmachu wojewódzkim, gdzie ob. Wojewoda udekoruje dudziarzy wielkopolskich.

O godz. 15-tej zaczyna się właściwe uroczystości na boisku Areny. Obszerny i urozmaicony program będzie nie lada atrakcją dla mieszkańców Poznania. O godz. 17-tej zaczyna się zabawa ludowa.

Należy spodziewać się, że w uroczystościach weźmą udział liczne rzesze społeczeństwa poznańskiego i to tym bardziej, że dochód z imprezy przeznaczony jest na zakup książek dla młodzieży wsi i tych miast, które pomogły przy żniwach.

Walka z lichwą i spekulacją

W związku z artykułem wstępnym „Głos Wielkopolski” z dnia 5 bm. omawiającym sprawę walki z wszelkiego rodzaju łapownictwem, spekulacją i przestępczością Zarząd Miejski nadał nam pismo, w którym wyjaśnia, że w Poznaniu w ramach Zarządu Miejskiego, w Dziale Kontroli Wydziału Apropowizacyjnego i Handlu istnieje referat do walki ze spekulacją i lichwą. Referat, którego działalność oparta jest na przepisach dekretów P.K.W.N. o zwalczaniu spekulacji i lichwy prowadzi zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami wyzysku i paskarstwa: kontrolę cenników, cen i rachunków, indywidualną analizę kalkulacji celem stwierdzenia, czy pobierane ceny nie są nadmierne i nie przekraczają godziwego zysku, przyjętego w handlu według zasad uczciwego obrotu, oraz obserwację i przystrzykiwanie podejrzanych transportów i magazynowanych zapasów.

Początkowo nie stosowano metod policyjnych, dopiero kiedy życzliwe rady nie poskutkowały, przystąpiono do rygorów. Do ukarania skierowano 96 spraw za nadużycia, zamknięto dwie piekarnie, trzech innych spekulantów osadzono w areszcie, a przeciw dalszym kilkunastu szkodnikom toczą się dochodzenia.

Aktywność walki ze spekulacją przejawia się na każdym kroku i w każdej dziedzinie. Nie można działać pochopnie, bo za winy nie popełnione tylko domniemane, obywatela na przykrości narażać nie należy. Walka ze spekulantami nie tylko nie ustaje, ale z dnia na dzień przybiera na sile. Poczucie dobrze spełnionego obowiązku i świadomość, że ta walka jest konieczna, że żyć jej sobie i popiera ją moralnie zdrowa część społeczeństwa, dodaje bodźca do dalszej skutecznej pracy.

Czasopisma w jednej teceze

Brak surowców, konieczność potrzebnych do wzmocnienia produkcji papieru jest główną przyczyną niewystarczającej objętości i nikłego nakładu wszystkich dzienników i periodyków polskich. Stąd nie dziwne, że wielu czytelników mimo pogoni za czasopismami nie może ich nabyć.

Chcąc choć w drobnej mierze zaradzić brakom, zorganizowała się w Poznaniu placówka, która wypożyczać będzie na ściśle określony czas te czki, z najaktualniejszymi czasopismami i ilustracjami polskimi. Dzięki „ilustrotekom” (tak zwane będą te czki) periodyki będą czytane przez znacznie szerszy krąg obywateli i docierać będą również do tych osób, które ich nabyć nie zdołały. Poza tym koszt wypożyczenia „ilustroteki” jest znacznie niższy od kosztów nabycia periodyków, co w obecnych czasach jest również sprawą doniosłej wagi.

Pożytecznemu przedsięwzięciu, które przyczyniać się będzie do szerzenia drukowanego słowa polskiego życzymy jak najliczniejszych zwolenników i owocnej działalności.

Warszawscy prehistorycy w Poznaniu

W Poznaniu bawi kilku prehistoryków warszawskich, których zadaniem jest rewindykacja zbiorów prehistorycznych, pochodzących z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zbiory zostały do Poznania wywiezione przez znanego rabusia, SS-owca dra E. Petersena, profesora archeologii prehistorycznej z Rostoku, który mianowany został przez Hitlera profesorem prehistorii w Poznaniu na miejsce zasłużonego i znanego prof. Kostrzewskiego. Zbiory wywiezione z Warszawy do Poznania, poza cennymi okazami broni, narzędzi z brązu i żelaza z różnych okresów, zawierały przede wszystkim zabytki kultury grobów podkloszowych z terenu niemal całej Polski i Litwy, którą uważał ten hitlerowski uczonej za germańską, co nie zostało oparte na realnych przesłankach naukowych i zakrawa na popospolite fałszerstwo dla celów politycznych. Prócz zabytków z tej epoki wywieźli dr Petersen pewną ilość zbiorów kultury zlockiej, którą niemiecka nauka tendencyjnie uważała za indogermańską (?).

Ogółem wywieziono do Poznania z Warszawy około 120 skrzyń zbiorów prehistorycznych, które obecnie z polecenia władz jak również z wdzięczającą dyr. Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, ob. Ludwikowi Sawickiemu, wracają na dawne miejsce, by w dalszym ciągu służyć nauce polskiej.

Przydział drożdży

Dla ludności bezrolnej miasta Poznania sprzedają punkty rozdzielcze w miesiącu wrześniu po 50 g drożdży na kartki żywnościowe kat. I odcinek 28 „Różne”.

Co słychać

w świecie

— Hoare Belisha, b. minister wojny Wielkiej Brytanii, wystąpił z partii narodowo-liberalnej i przeszedł do konserwatystów.

— Ren na przestrzeni od Karlsruhe do Koblencki został otwarty dla żeglugi.

— Francja w czasie wojny obecnej straciła 40% swego majątku narodowego.

— Około 400 czteromotorowych bombowców angielskich zostało przystosowanych do przewozu jeńców z Japonii.

— Generał de Gaulle uzyskał w Ameryce kredyt w wysokości 700 milionów dolarów na lat 30, w Kanadzie 350 milionów dolarów.

— Lotnictwo brytyjskie zrzucało na Europę 950 000 ton bomb, lotnictwo amerykańskie — 700 000 ton.

— Wydatki Ameryki związane z wojną przeciwko Niemcom i Japonii wyniosły 280 miliardów dolarów.

— W Wiedniu skonfiskowano na rzecz Związków Zawodowych majątek niemieckiego Banku Pracy.

— Angielscy pionierzy odbudowali tysięczny most z kolei między Kolonią a Düsseldorfem.

w kraju

— Antoni Słonimski i Ksawery Pruszyński przyjeżdżają do Warszawy z grupą pisarzy angielskich.

— Do Gdańska przeniesiona zostanie centrala UNRR.

— Z Ameryki spodziewany jest przyjazd Jana Kiepury.

— W ramach odszkodowań przewidziane jest przewiezienie z Niemiec do Polski całej fabryki samochodów.

— Według ostatnich obliczeń Kraków liczy obecnie około pół miliona mieszkańców.

— W Koszalinie odbył się pierwszy na terenie Pomorza Zachodniego zjazd komisarzy ziemskich, w którym wzięli udział komisarze z 16 powiatów Pomorza Zachodniego oraz wicewojewoda ob. Thomas.

— Powiat średzki wypełnił świadczenia za rok gospodarczy 1944/45 w 107%.

— Premiowe artykuły dla rolników, które rozprowadza „Społem”, będą w całej Polsce sprzedawane po jednolitej cenie.

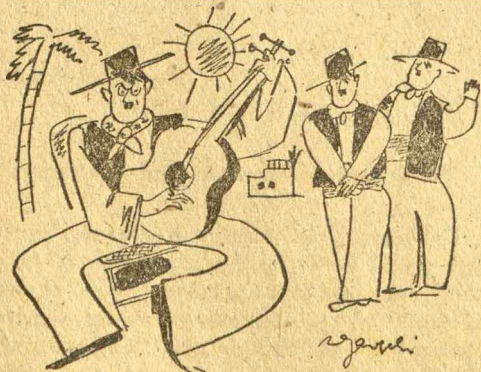
— W Krakowie uruchomił „Orbis” stałą komunikację autobusową na liniach: Kraków—Katowice, Kraków—Zakopane, Kraków—Warszawa i Kraków—Wrocław.

— Do Warszawy przybyła rumuńska delegacja handlowa celem przedyskutowania sprawy praktycznego wprowadzenia w życie zawartych poprzednio układów handlowych.

— Na terenach nadwiślańskich rozpoczęto pierwsze zbiory tegorocznych liści tytoniowych. Zbiory zapowiadają się dobrze.

FRASZKA POLITYCZNA

Hitler redivivus



Rys. W. Gawęcki

Podobno pod modrym niebem Argentyny Jest Hitler i inne SS-siny.

Tadeusz Henryk Nowak

Dwa fakty

Uspokojenie kraju, likwidacja bandytyzmu, wprowadzenie atmosfery ładu i bezpieczeństwa leżą na sercu wszystkim ludziom dobrej woli i szczerym patriotom. W pierwszym rzędzie przedstawiciele Kościoła winni popierać akcje władz, zmierzającą do zaprzestania bratobójczych napadów i wciągnięcia całego społeczeństwa do pracy nad odbudową zniszczonych miast i warstwą pracy. Tymczasem — jak donosi „Głos Ludu” — Lubelski Urząd Wojewódzki zwrócił się do Kurii Biskupiej w Lublinie z prośbą o ogłoszenie z ambon apelu rządu polskiego do band nielegalnych, grasujących gdziekolwiek jeszcze po lasach, wzywającego je do złożenia broni, porzucenia plugawego rzemiosła i powrotu do normalnej pracy obywatelskiej. Rząd Rzeczypospolitej chciał dać możliwość tym otumanionym i oszukany Polakom, w których sercach till jeszcze iskierka polskości, nawrócenia ze zbrodniczej drogi na drogę uczciwego życia. Kuria Biskupia — odmówiła prośbie województwa. Wikariusz Generalnej Kurii Biskupiej w Lublinie ks. dr Piotr Kruszyński w piśmie do urzędu wojewódzkiego (nr 2012/45) oznajmił: „ze wobec politycznego charakteru odezwa z amboni czytana nie będzie”.

Wyjaśnienie tego „dziwnego” stanowiska znajdującego w dalszych rewelacyjnych wywodach pisma:

„Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mogliśmy stwierdzić, że wielbny ksiądz Kruszyński nie zawsze grzeszył „apolitycznością”. W hitlerowskim piśmie, wydawanym w języku polskim, w „Nowym Głosie Lubelskim” z dnia 6 czerwca 1944 roku, — a więc na kilka tygodni przed wyzwoleniem Ziemi Lubelskiej z jarzma niemieckiego — widzimy wielbego wikariusza na bardzo intymnym zdjęciu w towarzystwie rochochocnych oficerów prusackich.”

Pod nagłówkiem „Ks. dr Kruszyński dziękuje przedstawicielom armii” czytamy:

„Z ramienia dostojników Kościoła katolickiego przemówił generalny wikariusz dr Kruszyński. Silnym i dobitnym głosem powiedział: „Jestem niezmiernie wzruszony, gdy widzę, czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowlu, ratując tu w tej sali rozłożone przedmioty kościelne. Mam zaszczyt w imieniu duchowieństwa diecezji lubelskiej, szczególnie jednak zaś luckiej, wyrazić podziękowanie za to. Będzie to zawsze świadczące o bohaterstwie i dzielności niemieckiego żołnierza. Cieszę się również, że w pańskim dystrykcie, panie gubernatorze dr. Wendler, dobra te zostały przechowane. Właśnie pan okazuje od samego początku swego urzędowania w Lublinie dużo zrozumienia i poparcia dla Kościoła. Dziękuję panom z najgłębszego serca”.

Kiedy po kraju szalała orgia hitlerowskich mordów, ba — kiedy patriotyczne duchowieństwo polskie gnilo w obozach koncentracyjnych, kiedy na ziemiach naszych pozamykano kościoły i całe powiaty pozbawiono wszelkiej opieki religijnej, znalazł się ksiądz, który sławił bohaterstwo i wspaniałomyślność hitlerowców.

Ten ksiądz pozostaje jeszcze nadal na stanowisku wikariusza generalnego diecezji i sprzeciwia się opublikowaniu z ambon odezwy, wzywającej do zaprzestania bratobójczej walki. Co o tym sądzicie?

„Społem” na ziemiach odzyskanych

„Społem”, Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., przystępując przed niespełna 3 miesiącami do zagospodarowania terenów zachodnich, zdał sobie dokładnie sprawę z wielkiego znaczenia ogólnopolskiego zamierzonej akcji. Zdał sobie jednocześnie sprawę z olbrzymich trudności, z tym związanych. Do realizacji zadań przystąpiono natychmiast. Po zbadaniu miejscowych warunków oraz własnych możliwości zapadło postanowienie zorganizowania na wspomnianych terenach (z wyłączeniem Śląska Opolskiego, który został już wcześniej zagospodarowany) 61 hurtowych placówek rozdzielczych „Społem”, z tego: 3 w woj. białostockim, 19 w woj. mazurskim, 8 w woj. gdańskim, 2 w woj. pomorskim, 9 w woj. zach. pomorskim, 6 w woj. poznańskim i 14 w woj. dolnośląskim.

Całkowicie zorganizowanych jest już 35 punktów, a 26 punktów organizuje się. Jeśli nie zaistnieją zewnętrzne przeszkody, których przewidywanie nie będzie zależało od „Społem” — punkty te będą czynne w ciągu miesiąca.

W zorganizowanych już placówkach zatrudniają się ponad 400 pracowników, przeważnie starych, wypróbowanych spółdzielców. Sieć placówek hurtowych jest całkowicie wystarczająca, pod warunkami: 1) zaopatrzenia placówek tych w dostateczną ilość towaru; 2) istnienia rozdzielczej sieci handlu detalicznego w wystarczających wymiarach; 3) odpowiedniego stosunku do placówek „Społem” ze strony władz kierujących zaopatrzeniem na ziemiach odzyskanych.

Poważną trudnością jest zapewnienie dalszym nowym placówkom odpowiedniej obsady ludzkiej. Należy pamiętać, że aparatem „Społem”, obsługującym dawniej 4 województwa (b. Generalna Gubernia) — aczkolwiek niewątpliwie najlepszym jaki istniał w Państwie — trzeba obecnie obsadzić kilkanaście województw. Pomimo wielkich wysiłków w kierunku szkolenia i przygotowania do pracy, trzeba liczyć się z niedociągnięciami. Walka z tymi niedociągnięciami jest prowadzona energicznie.

Na terenach zachodnich spółdzielczość ma jeszcze inne, bardzo ważne zadania do spełnienia. „Społem” Zw. Gosp. Sp. utrzymuje kontakt ze wszystkimi centralami spółdzielczymi. Przed wszystkim kładzie się duży nacisk na zorganizowanie przez Zw. Rew. „Spółdzielni” R. P. odpowiedniej sieci spółdzielczych i detalicznych punktów rozdzielczych. Działalność Zw. Rew. Spółdz. w tym kierunku jest przez „Społem” popierana wszelkimi dostępnymi środkami.

Celem skoordynowania działalności Central Spółdzielczych (Zw. Rew. Sp. R. P. Związku Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem”, Banku „Społem”, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego) powstała Spółdzielnia Podkomisja dla Ziemi Odzyskanych, do której weszli przedstawiciele wszystkich wymienionych Central. Jako organ wykonawczy Podkomisji powołano przy Centrali „Społem” Referat Ziemi Odzyskanych. Z inicjatywy tego referatu odbył się wyjazd przedstawicieli Związku Rewizyjnego oraz „Społem” na teren Pomorza Zachodniego. Przewidziane są podobne wyjazdy na pozostałe tereny. Działalność tych organów niewątpliwie wpłynie na usprawnienie działalności Związku.

Kredyt

na cele odbudowy ziem zachodnich

Warszawa, 8. 9. (Polpress) — Ministerstwo Skarbu wyasygnowało 50 milionów złotych na podniesienie stopy życiowej i na cele odbudowy na ziemiach zachodnich. Kredyty te zostaną rozprowadzone przez Bank Gosp. Krajowego oraz przez Bank Związku Spółek Zarobkowych. Użytkowanie pożyczek uzależnione jest od opinii i aprobaty władz wojewódzkich oraz PUR-u. Kredyty nie mogą przekroczyć 10 tys. złotych.

LITERATURA I SZTUKA

Marian Turwid

Sejm plastyki polskiej

Dawno już nie widział Kraków takiego zjazdu artystów, mimo że wrócił dziś do swej dawnej, pięknej roli — stolicy kulturalnej Polski i przoduje na każdym niemal odcinku odradzającego się życia sztuki i nauki. Nie dziw tedy, że przedstawiciele sztuki polskiej pod Wawelem właśnie wyznaczyli sobie punkt zborny. W ostatnich dniach sierpnia zjechała się liczna bractwo artystyczna na ogólnopolskie zjazdy swych związków. Zarościł się Dom Plastyków przy ul. Łobzowskiej delegatami z Warszawy, Łodzi, Lublina, Poznania, Katowic, Bydgoszczy, Zakopanego, Piotrkowa, Częstochowy i Kielc. Osiemdziesięciu z górą posłów przysłały najważniejsze polskie ośrodki na ten pierwszy w Polsce sejm artystów. Tak właśnie określili zgromadzenie delegatów wiceminister kultury i sztuki Leon Kruczkowski — przemawiając do nich w imieniu rządu. „Sejm artystów” i to w dodatku „konstytucyjny”, gdyż miał na celu ustalenie zasadniczych form organizacyjnych dla całego polskiego ruchu artystycznego. Form takich, aby ułatwiły one włączyć twórczość artystyczną w główny nurt pracy dla dobra odradzającej się Polski. Bowiemy, jak słusznie podkreślił Eug. Goppert w artykule wstępnym wydanego z okazji zjazdu pierwszego zeszytu „Przeglądu Artystycznego”: „Nowe, odrodzone Państwo Polskie zrozumiało potrzebę i znaczenie sztuki. Jej roli, jako jednego z najważniejszych czynników w strukturze budowy nowego życia narodu. Artystę postawiono w szeregu pierwszych obywateli państwa. Państwo wprowadza sztukę do nas i do wszystkich tych dziedzin wytwórczości, które swoim duchem i formą są związane z jej przejawami. Państwo współpracuje z artystą w reformie szkolnictwa artystycznego, w krzewieniu kultury plastycznej, w rozpowszechnianiu wiedzy o sztuce. Państwo stało się — mecenasem...”

Uczą dzieje sztuki, że działalność mecenasów może być bardzo różna w skutkach, w zależności od stopnia jego kultury. Więc albo niezmiernie doniosła, albo wręcz — katastrofalna. Nie trzeba nam dziś sięgać aż do księgi dziejów, aby uświadomić do jakiego stopnia fatalną rolę odegrać może mecenas — zły. Kapitałnym wręcz przykładem najopaczniej pojętego mecenasowania był przecież — Adolf Hitler. Mecenas ten spowodował tak niesłychany upadek sztuki niemieckiej, jakiego nie notują wieki. Bowiemy z typowo niemieckim prostactwem pojął on mecenasostwo jako synonim despotyzmu. A tymczasem sztuką ani kierować, ani rzadzić nie można. Można się nią tylko — opiekować. I to w sposób jak najbardziej subtelny, jak najbardziej dyskretny.

W obecnej sytuacji społecznej w Polsce państwo stało się niemal jedynym mecenasem. I to jak się wyda — na czas długi. Jeśli więc ten jedyny mecenas będzie mecenasem złym, wówczas los sztuki polskiej będzie przesadzony. Otóż państwo nasze chce być mecenasem dobrym. Dowodem tego, prócz wielu innych, jest i ten fakt, że rząd nie chce narzucać artystom takich czy innych form czy poglądów, ale szuka sobie, w swych stosunkach ze sztuką, odpowiedniego doradcy. Takim doradcą właśnie ma stać się — Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków. I dlatego referat prezesa Związku o „roli, zadaniach i programie działalności na najbliższą przyszłość” wywołał ożywioną dyskusję. Podobnie jak referat Al. Rafałowskiego, dyrektora Departamentu Plastyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki, który mówił o „organizacji życia artystycznego w Polsce”. W trakcie dyskusji zarysowały się wyraźnie dwa poglądy, ujawniły się dwa, rzecz można by, „obozy”: „sztalugowców” i „użytkowców”. Gdy pierwszym zarzucali „użytkowcy” ich społeczną nieużyteczność, drugim zwracali „sztalugowcy” uwagę na najwyższe cele sztuki idące wysoko ponad doraźne potrzeby chwili. Wiadomo — sejm to — pole walki. I wiadomo także, że artyści to indywidualności o zapalnym przeważnie temperamentem. Obawiano się, że w gorące sporów — temperamentalny początek wręcz, delegaci uciekać się do „liberum veto” i — sejm, tak ważne mający zadania, będzie zerwany.

Okazało się przecież, że obawy te były płonne. Że artyści również nauczyli się cenić walor swobod demokratycznych, tak straszną okupionych wojną. Więc nie dopuścili, by swobodę zaprzeczono na manowcach nieodpowiedzialnej swawoli. Mimo więc wysokiej temperatury obrad, sejm artystów nie tylko, że nie został zerwany,

ale w wyniku dał szereg niezwyklej wagi ustaw. Uchwalony został nowy statut Związku, taki — by uczynić zadość potrzebom szerokich kół artystycznych i — by jednocześnie zagwarantowana była sprawa wysokiego poziomu polskiej plastyki. Omówiona została wszelkimi referowana przez Wandę Telakowską kwestia „włączenia sztuk plastycznych w ramy gospodarki narodowej”. Przedyskutowano został gruntownie „ramowy program szkolnictwa artystycznego w Polsce” — przedstawiony przez Kazimierza Tomorowicza. Słowem — pierwszy sejm plastyki — to nader poważny krok na drodze do odrodzenia sztuki polskiej w odrodzonej Polsce.

Bogdan Kamodziński

Mgła zimna

Znikąd błękitu nie bierze woda. —
Rzeka umarła i lodu złom
Trwając w zachodzie odcina chłodem
Zorzę za mroźną kłębamą mgłą.

Pustkom bez barwy w takim istnieniu
Bardzo zacichłym, stępałym wód
O przyjdź z pomocą, niech się przemieni
W błękit i w zorzę ten straszny chłód.

By można było ląkę i niebo,
Miasto i pole, Wisłę i dom
Widzieć jak kiedyś, jak dawniej, żeby
Jeszcze nie umrzeć pod zimną mgłą.

Warszawa, 1940

Drzewa jesieni, dymy wieczorów —
W ścierzniach szarych spalony żal...
Dalekie skrzypce. Pustka ugorów.
Daleka pamięć i smutny, walc.

Smutku zawili na drodze błędnej,
Ciszo, westchnieniu podniebia płuc. —
Znowu nostalgiczny przeleciał tędy
Nad jeziorami żorawi klucz.

Kronika kulturalna

Pomoc dla pracowników sztuki i nauki

Warszawa (Polpress) — Z inicjatywy Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta i Premiera ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego uchwała Rady Ministrów powstała przy Prezydium Rady Ministrów Komisja Pomocy Pracownikom Sztuki i Nauki oraz Pracownikom Społecznym. W skład Komisji weszli: delegowany przez Prezydenta Bolesława Bieruta — dyrektor dr Jan Wasilewski, przez Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego — dyrektor Henryk Ladosz-Smuga (przewodniczący), przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — dyr. Stanisław Lorentz, przez Ministerstwo Oświaty — dyr. prof. Stanisław Arnold oraz delegat Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Władysław Szmidt.

Komisja odbyła szereg posiedzeń, na których ustalono pierwszą listę wybitnych artystów i uczonych, których praca będzie wspomaganą przez Rząd Polski. Lista obejmuje architektów, plastyków, literatów, aktorów, muzyków, historyków sztuki i działaczy społecznych, oświatowców, profesorów wyższych uczelni i innych. Komisja zapewni również opiekę rodzinom zmarłych wybitnych artystów i uczonych oraz ludziom zasłużonym a będącym w wieku podszłym.

Następna lista w przygotowaniu.

Komisja przyjmuje umotywowane wnioski od instytucji artystycznych, naukowych i społecznych oraz związków zawodowych.

Przed otwarciem Uniwersytetu w Toruniu

Torun (Polpress) — Uniwersytet imienia Kopernika w Toruniu, który na razie będzie miał dwa wydziały: humanistyczny i matematyczno-

przeżyciami, mam nadmiar własnych przeżyć”. Tłumaczę cierpliwie, że większość powieści pochodzi z czasów, kiedy wielu ludziom życie mogło się przedstawiać jako odczynek w hamaku i kiedy powieściopisarze czerpali materiał powieściowy z życia uprzywilejowanych warstw społecznych. Pocięszam, że to się zmieni. Jednocześnie zwracam uwagę, że nie zawsze istnieje prosta proporcja między wielkimi wydarzeniami a wielkimi przeżyciami. „Nie będę czytał powieści tak długo, póki nie pojawi się beletrystyka, czerpiąca materiał powieściowy nie z życia warstw bawiających się, lecz z życia ludzi, którzy zmagają się z wielkimi zadaniami. Nie chcę brać do ręki powieści, której autor żyje kawiarnia, a nie kopalnia fabryka, gospodarka rolna, w ogóle wymagam, aby literat pisał nie tylko dlatego, że ma łatwość pisania, żywa wyobraźnia, ale z intensywnego uczestniczenia w życiu społeczeństwa.” Nie mogę oczywiście polemizować z tym stanowiskiem, skoro sam je podzielałem, tłumaczę jednak, że ten umiemy sąd nie może się odnieść do wszystkich powieści, że przecież mamy takie książki, które czynią zadość tym wymaganiom. Okazuje się, że mój przyjaciel nie ma tyle czasu, aby sam wybierać dobre książki, i uważa, że to powinien czynić

Rocznica „Odrodzenia”

Czterdziesty numer tygodnika literackiego „Odrodzenie” (z datą 2-go września br.) jest numerem jubileuszowym. W dniu 3 bm. minął rok od chwili wyjścia z druku pierwszego numeru tego pisma. Ukazał się on w Lublinie — w czasie, kiedy tylko mała część kraju wyzwolona już została spod jarzma okupanta, a z reszty ziem polskich uczynili stojący w obliczu nieuchronnej klęski, lecz silni jeszcze Niemcy obóz warowny.

„Rowy, zasieki i bunkry — pisze w „Dzienniku Polskim” z dnia 2 bm. J. A. Szczepański (w artykule pt. Rok „Odrodzenia”) — okazały się niedostateczną przeszkodą. Walka idei była dawno wygrana. Ale literackie podziemie było rodzajem partyzanta, uzbrojonego źle i zmuszanego do ukrywania się w komysze leśne. Two-

rzyła się nieomal próżnia. W tę próżnię wsta-

piło „Odrodzenie”. Z jakim wynikiem? Wówczas, w lutym 1945 r., 12 nrów „Odrodzenia”, które dotarły do nas wraz z pierwszymi mundurami Wojska Polskiego, stało się jakby relikwią, miało urok tomików Mickiewicza przemycanych w Litwie. To uczucie zachwytu i wzruszenia było jedyne w swoim rodzaju i niezapomniane.

Ale po upożeniu wolnością nastąpiło niebawem budowanie wolności. Po emocji — namysł i analiza. Już nie miało znaczenia, że „Odrodzenie” jest pierwsze i jedyne, lecz czy godnie reprezentuje współczesność polską, czy umie imieniem pisarzy polskich dać wyraz tej rzeczywistości, którą wszyscy wspólnie tworzymy i pod groźną zagładą musimy stworzyć. I wówczas łatwo dało się stwierdzić, że odpowiedź musi być pozytywna, że z „Odrodzeniem” pojawiło się na ziemiach polskich nie tylko nowe czasopismo, ale przede wszystkim nowy duch, nowy prąd ideowy.

„12 nrów lubelskiego „Odrodzenia” — pisze dalej J. A. Szczepański — przyniosło zarówno w lirycę, jak w prozę literackiej, jak i w publicystyce, poziom wysoki i wyrównany.

Wiersze poetów, które ogłosiło — reprezentowały rzetelny artystyczny i wartości nieprzemijające w wysięgu czasu. Artykuły społeczno-polityczne przejawiały kunszt formy przy nienagannym jasności treści. Stało się wyraźne: w „Odrodzeniu” zyskaliśmy czasopismo, które nie tylko chce skupiać talenty, które nie tylko chce być artystycznym wyrazem swej współczesności literackiej, ale które naprawdę chce tę współczesność w pewien sposób kształtować, wpływać na nią, nadawać jej kierunek.

Czy miało mu się to udać? Dnia 25 lutego br. wyszedł z druku po pewnej przerwie 13 nr „Odrodzenia” — już w Krakowie. Siedziba „Odrodzenia” znalazła się w mieście, które wobec zniszczenia Warszawy z natury rzeczy musiało przejąć jej rolę centralnego ośrodka literackiego.

Od marca do września czas krótki, powiesz: zbyt krótki, by próbować dać jakąś syntezę, jakąś ocenę ogólną, snuć horoskopy na przyszłość. Dopiero 40 nr-ów „Odrodzenia” wyszło z druku, czymże to jest wobec przeszłości „Wiadomości Literackich”?

A jednak wolno nam stwierdzić, a jednak należy stwierdzić, że „Odrodzenie” było nie tylko pierwszym pismem po oswojeniu, które i nadal jest pierwszym — ale że pismo to istotnie wypełnia i realizuje swój program, istotnie stoi na czele ruchu literackiego w Polsce.

Uwagi ze wszech miar słuszne. O produkcyjnej roli „Odrodzenia” w naszym życiu literackim i kulturalnym świadczy nadzwyczajna tego pisma poczytność, świadczy fakt, że mimo ukazywania się szeregu innych pism literackich, również interesujących i nie pozbawionych swych odrębnych walorów — „Odrodzenie” nie wypuściło ze swych rąk berła pierwszeństwa i w dalszym ciągu realizuje z powodzeniem założone sobie w Lublinie cele.

Oczywiście — ten czy inny utwór, ten czy inny artykuł „Odrodzenia” może wywołać u tego czy innego czytelnika względnie krytyka sprzeciw, w niczym to jednak nie może wpłynąć na ogólny nasz sąd o tym tygodniku literackim i zmniejszyć uznania, jakie budzi w nasofiarna, wyteżona praca jego założycieli i redaktorów.

W dniu 3 września odbył się w Krakowie skromny bankiet z okazji rocznicy „Odrodzenia”, który zgromadził szereg osób ze świata literackiego, współpracowników tego pisma i przedstawicieli Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” z dyrektorem naczelnym ob. Dembińska na czele. Przemówienia wygłosili redaktor Kuryluk, mjr Putrament, Julian Przyboś, Zofia Nałkowska i inni.

Rzeźbiarz śląski E. W. Chorembalski

Będzin (Polpress). Przed wojną na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim znany był artysta-rzeźbiarz E. Wincenty Chorembalski, którego dzieła zdobyły reprezentacyjne place niejednego z miast śląskich.

Wojna zastała Chorembalskiego w Będzinie, gdzie zdawało mu się, że zdoła w ukryciu przetrwać okupację. Niemcy jednak nie dają mu spokoju. Wiedzą, że jest twórcą kilku pomników powstańców w miastach śląskich.

Starosta będziński — Niemiec — proponuje Chorembalskiemu w 1941 r. wykonanie rzeźby popiersia Hitlera. Artysta stanowczo odmawia. Pewnego dnia przybywa gestapo i aresztuje artystę. Najpierw przewieziono go do Rybnika, gdzie był przez szereg tygodni więziony. Następnie został przetransportowany na wyspę Rugie, gdzie przebywa w obozie do czasu uwolnienia przez Armię Czerwoną, tj. do dnia 4 maja 1945 roku. W okresie pobytu w obozie Chorembalski tracił zdrowie z każdym dniem z powodu ciężkiej pracy i okropnych warunków, panujących w obozie. Gdy przybył do Będzina, nie można było go poznać, tak był opuchnięty i zmaltretowany.

Pochylony nad szkieletem, w którym rozpoczął opracowywanie projektów do zamierzonej rzeźby p. n.: „Wysiedlenie”, rzeźbiarz snuje wspomnienia. Hitlerowcy zniszczyli jego prace: pomnik powstania w Chorzowie, piaskorzeźby (Kościuszko) w parku katowickim, pomnik powstańców w Tychach, pomnik Moniuszki w Katowicach i wiele innych. Również rozkradli większość prac przechowywanych w mieszkaniu rzeźbiarza. Zachowało się w ukryciu tylko kilka: Faun, Skarga i piaskorzeźba Paderewskiego. Obecnie na prośbę górników kopalni „Paryż” w Dąbrowie Górniczej, artysta pracuje nad rzeźbą postaci górnik z bloku węgla, na upominek dla wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego.

Jadwiga Chmielewska

W sercu lata

Godzina w serce lata
jak owoc z drzewa
spadła i dojrzewa
w kwiatach

i błędnie
doświadczona poznaniem,
że czas i przemijanie —
to jedno.

Posiew

Nikt nie wie,
czyja dłoń niewiadomie
utrudziła się w siewie,
jaki plon niesie i komu.

Któż tajemniczy
niemą treść ogarnie —
czyja myśl gasnie w błyskawicy,
a czyja wschodzi w ziarnie? —

przyrodniczy, wkrótce już otworzy swoje podwoje. Do Torunia przybył zespół uniwersytecki z Wilna, a w szczególności: prorektor, profesor astronomii dr Władysław Dziewski i profesorowie: Tadeusz Czyżowski, Stefan Srebrny, Jan Pruffer, Edward Passdófer, Szczepan Szczeniński, Mieczysław Limanowski i docenci: Antoni Basiński i Wilhelmina Iwanowska.

Do Ministerstwa Oświaty przesłany został obszerny memoriał w sprawie utworzenia w Toruniu wydziału lekarskiego.

W Starogardzie znaleziono druki Gutenberga

Starogard (Polpress) — W kościele N. P. Marii, będącym jednym z najpiękniejszych i najstarszych gotyckich kościołów na Pomorzu, znaleziono i zabezpieczono 18 tomów ksiąg, pochodzących z początku XVI i XVII wieku. Część tych ksiąg, drukowana po łacinie, pochodzi z drukarni Gutenberga. Znaleziono także cenny rękopis z XVI wieku.

Miejscowe władze zabezpieczyły i uporządkowały bibliotekę miejską w Starogardzie, zawierającą kilka tysięcy tomów.

Nagroda literacka „Odrodzenia”

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” pragnąc przyczynić się do ożywienia twórczości literackiej ustanowiła coroczną nagrodę „Odrodzenia” w wysokości 100 000 zł. Nagrodę tę przyznawać się będzie każdego roku w dniu 22 lipca, dniu święta Odrodzenia Polski, za najwybitniejszy tom prozy (powieść, opowiadania, krytyka, wspomnienia), ogłoszony drukiem po 1 września 1939 r. (bez względu na wydawcę) lub nadesłany w rękopisie na rece jury do dnia 1 maja każdego roku. Skład jury będzie podawany do wiadomości corocznie 1 maja.

Rozmowa o czytaniu

Odkąd piszę o książce, przyjaciele moi próbują mi uprzykrzać życie, zadając różne pytania, czasem szczerze, czasem ironicznie, mnie zaś nie pozostaje nic innego, jak postępować według zasady pewnego wybitnego psychiatry „wszystko, co pacjent mówi, jest materiałem”, i dawać odpowiedzi szczerze nawet na ironiczne pytania. Jeden z nich oświadczył mi niedawno, że nie rozumie, dlaczego wywołuje taki rwetes dokoła książki. Jego zdaniem rola książki w życiu człowieka jest bardzo mała. „Mam wiele powodów, żeby odnieść się z zasadniczą niechęcią do beletrystyki wszelkiego rodzaju. Postanowiłem sobie, nie brać do ręki żadnej powieści, nie czytam ani dramatów, ani nowel, ani żadnych wierszy”. Zapytuję oczywiście, dlaczego tak jest. „Wszystko mnie nudzi, choć wcale nie jestem zbawiony, jest to w ogóle nie moja wina, lecz wina beletrystyki. Nie możesz ode mnie wymagać, abym z zainteresowaniem czytał w powieści opisy różnych sytuacji życiowych, jeżeli one wydają mi się mdłe w porównaniu z sytuacjami, w jakich ja żyłem i żyję. Nie jestem pensjonarką, bym miał potrzebę uganiać się za

Jerzy Sękowski

Dzisiaj w teatrach poznańskich

Teatr Wielki: godz. 14.30 i 18-ta - „Wesoła wdówka”... Teatr Polski: godz. 15-ta - „Moralność pani Dulskiej”...

Kina poznańskie

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta - „Nr 217”. Jedność: godz. 16, 18 i 20-ta - „Tezka”... Zdradziecka kula: godz. 15, 17 i 19-ta - „Tezka”...

V Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 12-tej w auli uniwersyteckiej...

Recital szopenowski Tadeusza Wituskiego

odbędzie się dzisiaj o godz. 12-tej w auli uniwersyteckiej. Bilety nabywać można od godz. 10-tej przy wejściu do auli.

Dzisiaj w „Kukułce”

o godz. 17-18.15 transmisja radiowa programu przebojów. O godz. 18.45 - normalny program pt. „Jajka na miękko”...

Najciekawsze audycje radiowe w dniu 10 bm.

6.50 Dziennik poranny; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy; 12.00 Artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.15 Audycja dla dzieci...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Mar. S. - Wiersz napisany jest taką polszczyzną, że trudno nawet zrozumieć, o co chodzi. Więdrzy jednak Obywateliowo na słowo, że treść jego jest patriotyczna. Oto fragment:

„W kalejdoskopie dzieł po dniu suwa, w zadumie przyszłych pamięć ukruwa, to co boli i drze na strzepy, przemoga zadany bagнет łepy.”

Mimo treści patriotycznej - oczywiście zamieścić nie możemy.

Nowy sukces Teatru Wielkiego

Wczoraj w Teatrze Wielkim odbyła się premiera operetki „Wesoła wdówka” Lehara. Odkładając szczegółowe omówienie przedstawienia do jednego z najbliższych numerów „Głosu Wielkopolskiego”...

KOMUNIKATY

Miejskie Przedszkole Artystyczne przenosi się do własnych lokali przy ul. Noskowskiego 1. Wpisz przyjmując nadal Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki przy ul. Śniadeckich 69 w godz. od 9-11-tej.

Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Poznaniu przeprowadza w dniach od 7 do 13 bm. rejestrację niezatrudnionych w swoim zawodzie pracowników wychowawczych i społecznych, obecnym z wychowaniem dzieci i młodzieży...

Uwaga, radiosłuchaczeli Zamiejscowych abonentów, zarejestrowanych w biurach rejonowych i radiowęzłach prowincjonalnych Polskiego Radia uprasza się, aby abonentami wyszli w miejsce zarejestrowania. Należycie nie należy oddać przesyłać bezpośrednio do Dyrekcji Polskiego Radia w Poznaniu.

Sprostowanie. We wczorajszej notatce zatytułowanej „Zmniejszenie przedstawienia kinowe dla organizacji” podano niekiedy nie 1072 lecz 185 miejsc.

Dyrekcja Państw. Koeduk. Gimnazjum Kupieckiego w Poznaniu, ul. Różana 1, zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 10 bm. o godz. 8-mej.

Dyrekcja Państw. Zakładu Szkolnego dla Inwalidów Wzrostowych i Wojskowych w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyńskiego 45, przystępuje z dniem 1. 10. br. do zawodowego szkolenia inwalidów. Zainteresowani inwalidzi winni natychmiast złożyć podanie i krótki życiorys Informacji udziela Dyrekcja w godz. od 9-12-tej.

Cech Malarzy w Poznaniu. Walne zebranie odbędzie się w wtorek, dnia 25 bm., o godz. 16-tej w salce Gospody Cechowej przy ul. Masztalarskiej 3a.

Zebrania w dniu 11 września

Wielkopolski Klub Filatelistów o godz. 17-tej w Domu Pocztowa przy alejach Marcinkowskiej 20.

Przymusowy Cech Słuszny i Pokrewnych Rzemiosł o godz. 15-tej w lokalu „Strzechy” przy ul. Mielżyńskiego 23.

Abolwenci Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki o godz. 18-tej w szkole inżynierskiej przy ulicy Bergera 5.

Nowa praca na starych ziemiach

WSCHOWA

Tuż za niesprawiedliwą granicą Polski sprzed 39 roku leży powiat wschowski, organiczna część przastarych ziem piastowskich. Na początku XIII wieku ziemię tę zajmują książęta śląscy, a w 1346 odzyskuje je Kazimierz Wielki dla Korony Polskiej.

Styczeń 1945, dzięki wspólnym wysiłkom bohaterkiej armii polskiej i radzieckiej, wyrówna wielowiekową krzywdę naszego narodu. 7 kwietnia 1945 r. przyjechał na teren powiatu pierwszy przedstawiciel władzy polskiej pełnomocnik Rządu R. P. ob. Jur Roman i przy współpracy 25 pionierów zorganizował władze administracyjne powiatu. Zaraz na początku udzielono doraźnej pomocy powracającym z obozów i robót z Niemiec, oraz wydając im przepustki do miejsc zamieszkania.

Pełne uruchomienie całkowitej gospodarki powiatu przerwała na krótko akcja żniwna, w któ-

rej udział wzięło całe społeczeństwo wraz z wojskiem i milicją. Akcją mimo dużego braku koni i maszyn rolniczych sprawnie kierował organizator tutejszego rolnictwa, komisarz ziemski inż. Keszycki.

„Dzięki stosunkowo niewielkiemu zniszczeniu ma powiat wschowski wszelkie dane, by być jednym z najwyższej postawionych powiatów ziem odzyskanych tym bardziej, że sąsiedni glogowski uległ dużemu zniszczeniu.

K. M. i W. N.

NOWASOŁ

Dzięki naprawdę ogromnym wysiłkom i energii burmistrza Klaczyńskiego, miasto ma od niedawna prąd. Wpływność kolosalnie na przybywających nowych obywateli, a przede wszystkim będą mogli ruszyć warsztaty o napędzie elektrycznym.

Miasto oczekuje z niecierpliwością pierwszej strawy duchowej. Zapowiedział mianowicie swój koncert znany mistrz fortepianu, prof. Fr. Łukasiewicz. Współdziałal w koncercie weźmie znany bas T. Białachowski.

W dniach ostatnich Kuria Biskupia delegowała na probostwo w Nowej Soli ks. prob. Bolesława Balickiego. Obecnie już odbywają się nabożeństwa dla Polaków, a do tego czasu był jedynie ksiądz Niemiec.

Na terenie miasta i powiatu zawiązał się Związek Zawodowy Kupców i Przemysłowców z siedzibą w Nowej Soli. W skład zarządu weszli: Białachowski — prezes, Nawrocki — sekretarz, Nowak — skarbnik.

Delegacja wyłoniona z ramienia wszystkich istniejących zrzeszeń, udała się do ob. Starosty w sprawie utworzenia Rady Narodowej przy Zarządzie miasta. Delegacji oświadczone, że na terenie Śląska Dolnego tworzenie Rad nie zostało dotąd zarządzane.

Na zarządzenie Starosty, przeprowadzono w Zarządzie Miejskim redukcję urzędników. Rozgorczył to wielkie, tym bardziej, że zalega się z wypłatą poborów, a urzędnicy ci rekrutują się przeważnie z pierwszych pionierów.

Załatwienie podań o przydział przedsiębiorstw natrafia na przeciagłą procedurę. Potencjał dający w międzyczasie kapitał przeznaczony na uruchomienie ewentualnie przyznane przedsiębiorstwa i o ile procedura ta nie będzie usprawniona, gospodarka na naszym terenie może ponieść ogromne straty.

W czwartek, dnia 6 września 1945 r. zmarł opatrzony Sakramentami sw. nasz ukochany i nigdy niezapomniany syn i brat, śp. Bogdan Etter student IV roku prawa. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 września 1945, o godz. 11.45 w kaplicy cmentarza w Dębcu...

W czwartek, dnia 6 września 1945 r., zasnęła w Bogu nagle moja najdroższa i najlepsza matka, śp. z Kowalskich Jadwiga Bogaczowa primo voto Ziomek przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 12-tej z kaplicy cmentarza na Dębcu. W najgłębszym smutku pogrążony syn, siostry i rodzina. Alfons Ziomek, Poznań-Wilda, Rożana 9 m. 8. 6600

W. Wilak POZNAŃ WYDZIAŁ KSIĄZEK 6298 KANTAKA 10 WYSPIAŃSKIEGO 2 zarządnik Focha

Dom Handlowy TYLIŃSKI i RADOLONEK Sp. z o. p. POZNAŃ, plac Wolności nr 2, tel. 28-28 poleca zeszyty szkolne Dostawa w ilościach ograniczonych.

Dnia 6 września 1945 r. zmarł śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, śp. Henryk Schmidt o czym zawiadamiam, w ciężkim smutku pogrążeni z żoną z dziećmi, rodzicami i siostrami. 6596

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci żony mojej, śp. Władysławy Goślińskiej z domu Kowalkowskiej odbędzie się msza św. dnia 10. 9. 1945 r. o godz. 8-mej w kościele św. Anny w Warszawie, o czym zawiadamiam rodzinę i znajomych mąż z synem. 6593

Chłopcy do lekkiej pracy na dobrych warunkach potrzebni Poznańska Spółka Drzewna Poznań, ul. Szamarzewskiego nr 11. Polecamy drzewo dla rzeźników 6509

JELITA naturalne i sztuczne maszyny i narzędzia rzeźnicze zakupi i sprzeda najkorzystniej Hurtownia Jelita i przyborów rzeźniczych Stanisław Górski Poznań, ul. Wronecka 12

W dniu 7 września 1945 roku powołał Pan Bóg do grobu swoich aniołków po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszą najukochańszą królową, śp. Wisienkę Kotecką Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 września w Mosinie, godz. 17.20. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice z siostrami. 6610

Kowali Stelmachów Blacharzy Monterów 6526 przyjmie Brzeskiauto Poznań, Jak. Wujka 8

Przedstawicielstwa na woj. poznańskie i pomorskie z branży graficznej, introligatoeńskiej i papierniczej przyjmie młody, zdolny fachowiec. Własne biuro i magazyny. 6514 Zgłoszenia „Par” Poznań pod nr 183

Kierownik warsztatów samochodowych energiczny i dobry organizator potrzebny do większych warsztatów remontowych w Poznaniu. Reflektuje się tylko na siłę samodzielną z dużym doświadczeniem. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 6565

Lekarskie Dr med. Donat, aleja Reymonta 7, 10-11, 16-18. 5825 Dr Tadeusz Suwalski, specjalista chirurg, Matejki 68 m. 2, przy Granwaldzkiej, w godz. 9-12. 6281 Lekarski specjalista ginekolog i położnik Kornacki Zygmunta przyjmuję w godz. 2-3.30, ul. Siemiradzkiego 3. Tel. 63-78. 6407 Nowoczesny gabinet kosmetyczny „Dada”, Kraszewskiego 17, p. 4, wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne związane z pielęgnacją cery i estetycznym wyglądem. Wypalanie brodawek, oczyszczanie skóry, farbowanie brwi i rzęs, naswietlanie kwarców itd. Gabinet jest pod opieką lekarza specjalisty. 6525 Gabinet leczniczo-kosmetyczny G. Bednarskiej, ul. 27 Grudnia 3 m. 4, wykonuje: masaż, oczyszczanie cery, usuwanie plan, brodawek, kuracje. Leczenie trądzika, łojotoku, Maseczki, maquiage, peeling, trwałe farbowanie brwi i rzęs. Nasświetlanie lampą kwarcową, Vitalux, Sollux, Mignina, Fenitern, elektryzacja. 5689 Wolne posady Ekspedient młodszy branży przędziwoteknicznej potrzebny. „Hatech”, Walki Młodych 65. 5396 Marszałkowi potrzebna na prowincję, dobre warunki. Zgłaszać: Piekary 9 m. 7. 6548

OGŁOSZENIA DROBNE przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 i ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk. Sprzedaże Maszyny do pisania i liczenia poleca Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13. 4907 Paetz masztardę wybotową „WI-TA” Poznań, Zamkowa 6. 5806 Najlepsze esencje do limonniad, lodów, cukierków, ciast, wódek i likierów, barwniki nieszkodliwe dostarcza Domagalski i S-ka, Fabryka esencji owocowych, Poznań, Garmaraka 8. Tel. 24-60. 5185 Maszyny biurowe Pieprzyci, Poznań, Marcinkowskiego 26. Kupno - sprzedaż - naprawa. 5604 Radioaparaty najtaniej Radio-mechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5909 Hurt - Detal galanterii, dewocjonalii poleca Sieradzki synowie, Podgórna 10. 6218 Srebrne wyroby, złote, porcelane, kryształ, kupuje - sprzedaje - przyjmuje komis „Lamus” Sieroca 5/6. 6159 Meble różne okazynie - magazyn mebli, Stefan Janiak, Rybaki 6. 6253 Wa-Ce rowery, maszyny do szycia, części zapasowe i reperatury. Poznań, Wrocławska 28/29. 6250 Ogródek działkowy (Kopczyńskiego) tania. Focha 71 m. 20, od 19-20. 6537 Motor „Deutz” do zapędu 8 koni/m. sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6550. 6550 Sól każda ilość oddaje Hurtownia Jelita i przyborów rzeźniczych, Stanisław Górski, ul. Wronecka 12. 6544 Żelazna prasa do fornirowania 3X1.25. Janiszczak, Swarzędz. 6503 Futro brzojszwanec czarne, kolnierz rudy falisty, Podolska 4 m. 1 (Sołacz). 6527 Regaly, kompletne urządzenie składowe, nowa mebel. Sw. Wawrzyńca 18. 6524 Aparat autogeniczny z kompletem nowych palników sprzedam. Hamrol Piotr, Czempin, Zielony Rynek. 6504 Butelki apteczne, esencjonalne, do atramentu, perfum i syropów z naktami lub bez oraz słoiki różnych wielkości arteka Marian Murkowski, artykuły szklane i opakowania apteczne, Poznań, ul. Fredry 1 m. 17. 6479 Czerwone lampy - Nora, Kilińskiego 4 m. 8. 6535 Pianino czarne, maszyna do szycia, zegar stojący, Wilda, Dolina 2 m. 8. 6476 Akordion 120 bas do sprzedaży. Dębica, Brzozowa 2 m. 6. 6465 Dywany, pomosty, dywaniki, chodniki, stery, kapy tułowe, oblamowania do okien, narzutki na otomane, ścienniki, na sprzedaż, Dominikańska 7 m. 6. 6432 Maszyny do pisania, liczenia, tania. Reya 1 m. 1. 6550 Platforma na 100 ctr., motocykl Puch 10 ps 248 ccm. - Szyperska 8. 6474 Torebki i kartoniki do cukierków, kawy, soki, słodyczy, pocztówki, zeszyty, telegrafy i życzenia ślubne tania - „Atom”, Woźna 9. 6166 Skład kolonialny z 3 pokojami i kuchnią, dobrze prosperujący sprzedam. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 6321. 6321 Kupna Bielskie materiały, podszewki, zakup - sprzedaż, Trojanowski, Walki Młodych 18. 5204 Ogórki, pomidory zielone i czerwone, sliwki, jabłka, skrupy, Zakłady Przemysłowe - W. Paetz, Poznań, Mostowa 11. 6497 Materiały wełniane oraz podszewki kupuje zakład krakowski Fr. Zieliński, pl. Wolności 4 m. 3. 6071 Radioaparaty kupuje Radio-mechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5911 Wędkarskie dobre przybory kupię. Słowackiego 38 m. 5. 6446 Maszyny do liczenia kupi - „Hatech”, Walki Młodych 65. 5899 Futro męskie, damskie, kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5004. 5004 Szuka lokalu Rodzeństwo poszukuje pokoju umebelowanego. Okolica Łazarz, Jeżyce. Cena obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6260. 6260 Kupię samochód 3-tonowy. Hurtownia Jelita i przyborów rzeźniczych, Stanisław Górski, ul. Wronecka 12. 6545 Długowaty budowlane również krzywe kupuje fa T. Czajczyński, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 6505 Złoty łom oraz przybory zegarmistrzowskie i narzędzia rzeźnicze kupię. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13. 6440 Kupię wystawową przybliżenie 2,60X1,50 mtr. oraz szafę pancerną kupi - Jubiler. Dąbrowskiego 52. 6499 Maszyny do pisania, liczenia, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13. 6440 Kocioł Strebła, seria B2 pow. ogrzew. 10-12 cm kupi Jankowski Leon, aleje Marcinkowskiego 19. 6445

Zguby Zgubione prawo jazdy czerwone nr 1114 na nazwisko Jan Łukasiewicz - nieważnym. 6533 Poszukiwania Królaka Adama poszukuje Gałęjski Franciszek z Warszawy, Zabrze, Śl. Opolski, ul. Wolności 283. k 173 Różne Płaskiew oraz karaluchów może się każdy pozbyć. Skarbowa 7 m. 5. 6191 Wrońska chiromantka przepowiednia przyszłości, szybko się spełnia. Kossaka 16 m. 11. 6292 Słynna chiromantka trafnie przepowiednia. Wielka 9 m. 4, wejście z Szewskiej. 6539 Długowaty budowlane prościej szukaj - a T. Czajczyński, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 6506 P. nauczyciele (ki) proszeni o przesłanie adresów. Kierowca „Głos Wielkopolski” nr 6486. 6486 Poszukuje pokoju próżnego z urządzeniem kuchni. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6452. 6452 Pokoju lub pokoju z kuchnią szukam. Pośrednictwo wynagrodzone. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6451. 6451